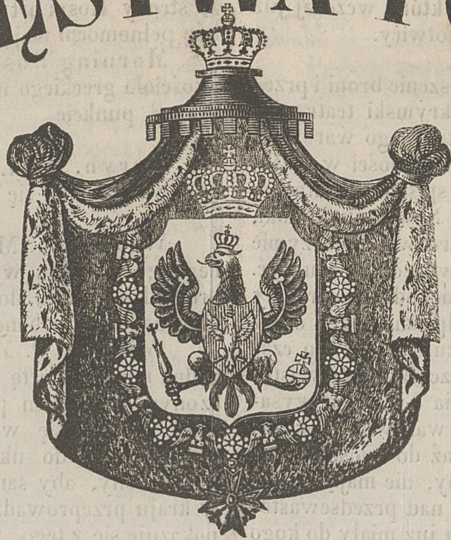
Nr. 57. w Piątek

dnia 7. Marca 1856.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr.
na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Tryest, wtorek 4. Marca. — Parowiec z Lewanty nadszedł i przywozi wiadomości z Konstantynopola do 25. m. z. Podług listów gazety tryestskiéj panowała w szpitalach wojskowych w Konstantynopolu wielka śmiertelność. Duchowieństwo greckie nie ogłosiło było hatiszeryfu tyczącego się reform. Z Krymu pod dniem 18. Lutego donoszą, że szkorbut się szerzy.

Ateny, 29. Lutego. — Zmiana ministrów nastąpiła. Scalistris objął portofolio ministra sprawiedliwości, Rangabis zaś portofolio ministra spraw zagranicznych.

Berlin, 6. Marca. — Najj. Pan raczył nadać kapitanowi Weise w 2im pułku piechoty (króla) order orła czerwonego 4éj klasy, jako i Ferdynandowi Bluhm i kapitaliście Jakóbowi Regehr w Klein Montau w obwodzie kwidzyńskim, właścicielowi dworku Jakubowi Regehr w Alt Münsterberg w powiecie kwidzyńskim, szyprom Karolowi John i Pawłowi Samrowskiemu w Pieckel w powiecie kwidzyńskim, medalion za ratowanie na wstążce; daléj profesorowi zwyczajnemu i nadbibliotekarzowi Dr. Ritschl w Bonn charakter tajnego radzcy regencyjnego.

Lekarz praktyczny Dr. Flecken w Euskirchen mianowany został fizykiem powiatowym powiatu Euskirchen.

Berlin, 5. Marca. — Na wczorajszém posiedzeniu (14.) izby panów była na dzisiejszym porządku dyskusya nad wnioskiem panów Ploetz i Below tyczącym się ułatwionéj zamiany lenności dawnych Przedpomorza i Zapomorza w familijne fidejkomisy. Projekt do prawa w téj mierze podany przez ministra sprawiedliwości, przyjętym został przez izbę prawie bez debaty. Potém przełożono izbie raport 5éj komisyi względem wniosków panów Ploetz i Zander tyczących się zmiany artykułu 99 konstytucyi. Wnioski te zamierzały rozłączenie etatu państwa na etat zwyczajny i nadzwyczajny. Komisya wniosła: aby ze względu na szczegółowe wyjaśnienie przez pana ministra skarbu trudności zachodzących między rozłączeniem etatów na zwyczajny i nadzwyczajny, i gdy zastępujący kraj nie są w tém położeniu, aby mogli przedsięwziąć to rozłączenie bez współdziałania królewskiego rządu, przejść do porządku dziennego. Po zamkniętéj dyskusyi odrzuciła izba wniosek komisyi, przyjmując pierwotny wniosek pana Ploetz.

Berlin, 5. Marca. — Pisze Gaz. Vossa: Jakkolwiek wiele rzeczy już to słusznie już to niesłusznie zarzucano tu i owdzie teraźniejszemu władzcy Francuzów, każdy prawie przyznać musi, że publiczne jego mowy odznaczają się jasnością i krótkością w wysłowieniu, że wolne od frazeologii słowa jego objawiają pewne myśli, i że z wielką zręcznością obrachowone są dla wywołania w kraju zadowolenia reprezentując na zewnątrz godnie powagę Francyi. Tym razem przy otwarciu ciała prawodawczego było cesarzowi łatwiéj, niż dawniéj, rozwinąć obraz świetny położenia państwa, obraz, który w zupełnéj zostaje sprzeczności z położeniem kraju przed kilku jeszcze laty nie bardzo świetném. Ten sam Paryż, który przed nie tak dawnym czasem nie był pewnym w własnych swych ulicach od zdradzieckich napadów, kraj, który we wewnątrz zupełnie podupadły groził rozpadnięciem, którego siła i moc na zewnątrz zdała się poronioną, na którego czele stał mąż, co go zwykle wystawiali jako awanturnika śmiesznego, na pół obłąkanego; — taż Francya odważyła się wysłać w odległe strony stotysięczne wojska, gdy w kraju kwiat przemysłu całego świata rozwija się i walczy o pierwszeństwo. Po chwalebnych zwycięztwach widzi Francya dziś w murach stolicy swéj posłów krajów, mających większy i mniejszy udział w wojnie z Rosyą, a związana ścisłym węzłem przymierza z sąsiadem od kilku set lat nieprzyjaznym, może spokojnie czekać końca konferencyi podjętych dla przywrócenia pokoju, tém bardziéj, że wysilenia jéj ściągały się do interesów ludzkości i cywilizacyi. Na widok takich zjawisk, czy to przyjaciel, czy nieprzyjaciel, musi przyznać uwielbienie i oddać im wszelką cześć.

Do tego powszechnego wrażenia mowy cesarza Napoleona łączy się bezpośrednio pytanie, co z niéj da się wyciągnąć dla nadziei pokoju? Znajdujemy zwykle mowy podobne ze względu na pytania, zawierające ważność historyczną, ułożone są z największą oględnością. Oględności téj nie podobna dojrzeć w mowie z d. 3. Marca w wyrazach: Duch umiarkowania, słuszności, ożywiający wszystkich, każe spodziewać się pomyślnego rezultatu. To jest wyraz żywy, jaki znajdują w niéj nadzieje pokoju.

Pokój nie jest wprawdzie jeszcze zawartym. Tyle z mowy cesarza widać, iż choćby się konferencye rozbiły, z pewną ufnością do nowéj walki przystąpi.

Chełmno, 3. Marca. Rozsadzanie prochem zatkanéj kry na Wiśle pomiędzy Sartawicami i Świeciem przez pionierów, bez osiągnienia pożądanego skutku, zaprzestano. Lód jest tak kruchy, że tylko małemi kawałami usuwał się.

DWAJ BRACIA ARTYŚCI.
Zarys życia towarzyskiego XIX. wieku.

przez

L. P.

(Dalszy ciąg.)

»Andrzeju,« przerwała mu Emilia jakby z wyrzutem, »zaledwo się dowiedział co to jest kobieta, już jéj wszystkiego zaprzeczasz, wszystko odmawiasz! Wczoraj jeszcze bileś czołem przed twoim bożyszczem, a dziś go z piedestału strącasz! Od jakiegoż to czasu ta nieubłagana przeciwko nam zawziętość obudziła się w tobie?«

»Od czasu jakiem was poznał,« odpowiedział z lekkim odcieniem urągania.

»Poznał!« zawołała hrabina Nowodworska, »czy wiesz do czego doświadczenie twoje porównać można? do poronienia, do przedwczesnego owocu!«

»Ograniczone są szranki panowania kobiety,« mówił daléj Poliński, »im w mniejszym zawarte obrębie, tém silniejsze; niechże z nich wychodzi, całą potęgę traci. Miłość waszym żywiołem, serca nasze jedynym podbojem; oszczędźcie nam ster rządu z owém urojoném może pierwszeństwem nad wami, a my wam władzę nad sercami naszemi zostawiemy.«

»Władzę nad sercami u mężczyzn?« powtórzyła Emilia, »co za wspaniałomyślność rozdawać korony bez królestw, korony *in partibus!*«

»Czyż nie dosyć,« zawołał Andrzéj, »skoro my cały ciężar panowania bierzemy na siebie? Nam pracować, wam używać; nam uprawiać rolę, wam obfite zbierać plony. Dla was róża rozkwita i woń wydaje, dla nas same kolce.«

»Panie Poliński,« rzekła Emilia, »podobnoś retoryki nie skończył a zostałeś mowcą, nie miałeś czasu poznać siebie samego a na filozofa zakrawasz; to nie dobrze. Dwudziestoletni starzec! Lękać się potrzeba, abyś nie zdziecinniał na starość.«

Andrzéj ramionami ruszył, położył książkę, poszedł do fortepianu i ulubioną podówczas piosnkę śpiewać zaczął:

Te brzóz kilka, ten bieg wody
Jak mi wiele przypomina,
Tu przepędziłem wiek młody,
Tu była niegdyś Lucyna! [1]

Emilia po pokoju chodziła, a zbliżywszy się do Andrzeja: »Albo instrument rozstrojony, albo nie jesteś dzisiaj przy głosie, bo między tém co grasz a śpiewasz, najmniejszéj zgody nie masz,« wymówiła z pewnym rodzajem oprysklliwości.

»Nie ma i może więcéj nie będzie,« odpowiedział powstając z miejsca. Wziął za kapelusz i kiedy z pokoju wychodził, drzwi już otwierał, »Panie Poliński« odezwała się za nim, »przypominam, że dzisiaj Adelina u mnie śpiewać będzie.« — »Nie zapomnę!« zakończył, drzwi zamykając za sobą.

[1] Ludwika Kropińskiego.

Emilia rzuciła się na kanapę i utonęła w myślach. Tam gdzie pociąg wzajemny dwa serca zbliżył do siebie, poczęła się miłość, zamieniła w namiętność, pożar serca ogarnął; zkądże się wzięła obojętność, chłód, niezgoda? Rok zaledwo minął! Wszakże krew za kochankę przelana, pożaru miłości nie gasi? a jednak pożar dogorywał, bo miłość ta była podobno jedynie zmysłową! Dla niego pierwszém przebudzeniem, dla niéj tém gorączkowym rozdrażnieniem sprawiającém bezsenność z bojaźni snu, już bez przebudzenia! On wstępując w życie, nie dbał o jutro; ona zaczynając z niego schodzić, zaczynała się lękać, że jutra mieć nie będzie! Już jednostajność dni idących po sobie zaczynała im ciężyć, były chwile w których nie mieli co do siebie powiedzieć, liczyli kwadranse, aby godzina prędzéj przeszła, tak jak na gościńcu pocztowym liczymy wersty aby milę prędzéj ubiedz. Stałość dla niéj zaczynała być ofiarą, dla niego poświęceniem; ona zaczynała znajdywać że tego za nadto, on że tego dosyć. Ona przeczuwała że go dłużéj zatrzymać nie zdoła, on wiedział że go ona porzuci. Jeżeli ona w nadwątlonych więzach jeszcze go zatrzymywała, bo się lękała, aby on pierwszy nie zaczął a świat nie powiedział: on ją porzucił! Ona czekała pory, on sposobności.

Serce mężczyzny zniechęcone niesmakiem życia, rozczarowane, znudzone, lepsze jednak od serca zalotnéj kobiety! bo tam się z goryczą, z żółcią napotkasz, a tu znajdziesz popsucie roznoszące zarazę!

Kiel, 3. Marca. — Dziś po południu o 3. godzinie zawinęła tu fregata parowa »Euryalas« pod kapitanem Ramsay. »Imperieuse, który wczoraj już miał się puścić daléj na morze Baltyckie, zostaje dotąd na kotwicy.

Południowy teatr wojny.

Stosownajuż dzisiaj nadeszła chwila aby zawrzeć zawieszenie broni i przesłać odpowiedni rozkaz wodzom armii sprzymierzonéj na krymski teatr wojenny, albowiem Sewastopol stał się stosem gruzów, ostatnia jego warownia wysadzoną została w powietrze, według najświeższych wiadomości w d. 11. Lutego. Zawieszenie broni mogło być już zawartem przy spisaniu ostatniego protokułu wiedeńskiego; lecz wówczas stały jeszcze w Sewastopolu doki, warsztaty okrętowe i koszary, wznosiły się jeszcze wśród rozwalin olbrzymie warownie mikołajewska i aleksandryjska. Potrzeba było wprzód je zburzyć. Zdaje nam się, że dla tejto jedynie przyczyny mocarstwa zachodnie zastrzegły tylko przy protokule wiedeńskim zawieszenie broni, a podpisanie tegoż odłożyły do pierwszego posiedzenia pełnomocników w Paryżu. Przez ten czas inżynierowie sprzymierzeni pracowali pospiesznie nad zniszczeniem Sewastopola; burzyli doki, warsztaty i baseny, zakładali miny, dnia 4. Lutego wysadzili w powietrze warownię mikołajewską, a 11. prz. m. warownię aleksandryjską. Dzisiaj nic obu stronom nie zostało do czynienia aż do wiosny i rozpoczęcia działań w polu. Sewastopol doszczętnie zniszczony, nie mają w nim co robić sprzymierzeni, cofną się z jego rozwalin do obozu nad przedsewastopolską wyżynę, przeto i działa warowni północnéj nie będą już miały do kogo strzelać. Jedyne zatem czynności wojenne w ciągu zimy prowadzone: burzenie południowego Sewastopola i ogień z północnych warowni skończyły się, w sam czas przeto przyjdzie rozkaz zawieszenia broni.

W dziwnéj lubo pozornéj sprzeczności z zawieszeniem broni są wiadomości z Bukaresztu i z naddunajskich wybrzeży, donoszące, że intendantura armii angielskiéj ogłosiła w dniu 13, Lutego, aby liweranci mający dostawić żywność i paszę dla jazdy angielskiéj do Bukaresztu, Giurgewa i Sylistryii, jak rownie do trzech miejsc między Bukaresztem a Giurgewem, spełnili swoje zobowiązania i ukończyli dostawy przed 18, t. m. Do samego Bukaresztu liweranci mają uskutecznić następujące dostawy: 120,000 ok siana, 60,000 ok jęczmienia, 60,000 ok owsa; do Giurgewa 100,000 ok siana, 50,000 ok jęczmienia i tyleż owsa. »Zdaje się przeto — pisze korespondent z Bukaresztu pod dniem 19. Lutego — iż wkrótce będziemy tutaj mieli wojsko angielskie.« Czy wojsko to angielskie ma przybyć do Wołoszczyzny wrazie dalszéj wojny, czy też ma stanowić część korpusu okupacyjnego, który w razie zawarcia pokoju ma pozostać w księstwach Naddunajskich — trudno dziaj przewidzieć.

Rosya.

Z Finlandyi donoszą, że profesor Snellmann, usunięty od profesury za życia byłego cesarza Mikołaja, przywrócony został na profesora filozofii przy uniwersytecie w Helsingforts.

Francya.

Paryż, 2. Marca. — Wczoraj rozprawiano w konferencyach nad kwestyą Księstw naddunajskich. Rzecz ta pozostała na chwilę w zawieszeniu przez Ali baszę, który zapowiedział podać memoryał ze strony rządu swego.

— Obawiają się, aby Turcya ze źle zrozumianego intessu nie obstawała przy prawie mianowania hospodarów.

— Z wielkiem oczekiwaniem wyglądają tu dnia jutrzejszego, a mianowicie mowy, jaką cesarz zagai zgromadzenie ciała prawodawczego. Konstytucyonel wyraża się w artykule poświęconym otwarciu ciała prawodawczego w sposób następujący: »Nie należy się łudzić, nie należy życzeń pokoju nazywać zwątpieniem, brakiem odwagi. Jeżeli Francya gotową jest do pokoju, powodu tego należy szukać w jéj pomiarkowaniu i mądrości, ale wcale nie w tém, że już znużona ofiarami wojny niezdolna ponieść nowych. Jeżeli interes Europy wymaga, znajdzie rząd cesarza Francyą sprężystą, odważną i gotową do wszelkich ofiar.

— Dziś zebrala się w Tuileryach rada ministrów, po któréj była u dworu recepcya. Dziś wieczór byli w Tuileryach posłowie tureccy na wieczerzy.

Anglia.

Londyn, 4. Marca.—Na posiedzeniu wczorajszem izby niższéj, oświadczył lord Palmerston jako odpowiedź na zapytanie Disraelego: »że na pierwszéj sesyi paryskich konferencyi uchwalono, iż protokół wiedeński i przyjęte w nim ze strony Rosyi artykuły, mają ważność przedwstępnego układu pokojowego i że pełnomocni mają przystąpić do rozbioru innych pytań.«

Morning Post donosi, że pytania co do Mikołajewa, wysp alandskich i kościoła greckiego nie zostały jeszcze załatwione. O Mikołajewie będzie mowa przy 3. punkcie.

Włochy.

Turyn, 25. Lutego. — Pułk angielsko-włoskiéj legii przybył tu dotąd z Nowary i udał się daléj do Sary.

Austrya.

Wiedeń, 1. Marca.— Cesarz upoważnił arcyksięcia Albrychta, jeneralnego gubernatora w Węgrzech, w rzeczach, gdzie uzna potrzebne, zaprowadzić prawo doraźne w Węgrzech, a to celem utrzymania porządku zakłóconego przez bandy włóczęgów po kraju się wałęsających.

Wiedeń, 2. Marca. — Prywatne listy donoszą: Wcale dotąd nie stanęła żadna między Portą a sprzymierzeńcami z Grudnia umowa, mająca sprzymierzonym na pewien przeciąg lat nadać prawo okupacyjne w Turcyi europejskiéj. Toczą się wprawdzie nad tém układy, ale zdaje się, że Turcya by wolała, aby do układów tych wcale nie przyszło. Przytacza ona, że dość posiada siły, aby sama, bez obcéj pomocy mogła bez zamąceniach spokojności w kraju przeprowadzić reformy. Że na to nie przystaną mocarstwa zachodnie, pokazuje się z tego, że Ali basza odebrał polecenie domagania się (w razie koniecznéj okupacyi Turcyi przez wojska europejskie) na konferencyach dokładnego oznaczenia czasu, jak długo trwać ma, bo na wyrażenie »aż do ustalenia reform« Turcya przystać nie może.

— Czynności tyczące się kolei żelaznych włoskich, ukończone zostały przedwczoraj. Koleje te stają się własnością towarzystwa, do którego członkowie należą baron Rothschild, Blunt, Laing i Talabaet.

Turcya.

Z Konstantynopolu donoszą pod dniem 21. Lutego gazecie Times. Podług listów z Tyflis, jenerał Williams tak ciężko zachorował, że go lekarze opuścili.

Prawo chrześcian w Turcyi.

Ferman w dniu 21. Lutego publikowany w Konstantynopolu co do poddanych Porty niemuzułmanów brzmi, jak następuje:

»Oby Bóg Tobie, mój wielki wezyrze, Eminie Ali baszo, nosicielowi mego orderu medszyd 1. klassy i orderu osobistéj zasługi, udzielił wielkość i moc Twoję podwoił.

Zawsze było mojem życzeniem zapewnić szczęście wszystkich klass poddanych, których opatrzność boża pod moje cesarskie oddała berło, i od czasu mego na tron wstąpienia ciągłe starania moje ku temu celowi były skierowane.

Dzięki niech będą Najwyższemu za to, że ciągłe te zabiegi przyniosły już błogie i wielokrotne owoce. Od dnia do dnia zwiększa się bogactwo i szczęście poddanych mego państwa. Chcąc odnowić i rozszerzyć postanowienia wydane w celu zaprowadzenia takiego stanu rzeczy, któryby godności państwa i stanowisku, jakie zajmuje między narodami uobyczajonemi, odpowiadał godnie, i gdy prawa państwa mojego przez wierność i chwalebne usiłowania wszystkich poddanych moich, jako i przez życzliwą i przychylną pomoc mocarstw, moich wspaniałomyślnych sprzymierzeńców, obecnie taką otrzymały sankcyą, która ma zwiastować nową erę, postanowiłem przeto dobrobyt i wzrost wewnętrzny państwa mego podnieść, szczęście wszystkich poddanych moich, w moich oczach, równych, drogich mi i połączonych z sobą przez serdeczne stosunki miłości ojczyzny zwiększyć, zapewniając środki, któremiby wzrost państwa mego z każdym dniem się wzmagał.

Postanowiłem przeto i stanowię wypełnienie tego, co następuję:

Zapewnione poddanym mego państwa bez różnicy stanu i wyznania rękojmie przez mego Hatti Humajun z Gülhane i ustawy Tansimatu potwierdzam niniejszém i chcę aby były skutecznie podane środki i aby całkowicie weszły w życie.

Wszystkie oddawna i późniéj nadane prawa chrześciańskim i innym niemuzułmańskim stowarzyszeniom pod moją zostającym opieką potwierdzam niniejszem. Każda chrześciańska i każda inna nie muzułmańska społeczność jest obowiąnaną, w przeciągu pewnego czasu i za przywołaniem

---

Adelina jedna z najpierwszych podówczas europejskich śpiewaczek, z Petersburga na Warszawę wracała. Hrabina Nowodworska świetny dla niéj dawała wieczór, na króren co tylko muzykalnego u nas było zaproszoném zostało. Obszerne apartamenta już się zapełniać zaczynały, kiedy hrabina sławną wprowadziła artystkę. Rozstąpiła się ciżba, a wszystkie oczy zwrócono na to przelotne przez naszą ziemię zjawisko, na piękną Rzymiankę. I w samej istocie była to niepospolitéj piękności kobieta! Mogła mieć lat dwadzieścia kilka. W regularnych rysach jéj twarzy miałeś ideał artysty, w oczach malowało się życie, w budowie ciała przebijała siła, pierś wydatna zawierała serce. W całéj osobie potęga i wola! Szczęśliwy jeżeli cię kochać będzie, biada tobie jeżeli ją kochać przestaniesz! Z miłości do nienawiści krok tylko jeden, takie powszechne mniemanie; nie podzielam go wcale, bo znajduję, iż kto prawdziwie kochał, ten pomimo doznanéj niewiary nienawidzieć nie będzie. Miłość przeszła, była, zostaje pamięć żem kochał, wspomnienie żem był kochany!

Tłumy zaproszonych gości coraz się powiększały; każdy się ciśnie, jeden drugiego popycha, wszyscy rozmawiają razem, jeden drugiego nie słyszy: prawdziwy odmęt.

»Pani,« rzekła hrabina Nowodworska do Adeliny, »przedstawiam ci pana Andrzeja Polińskiego. Zagorzały wielbiciel muzyki, wiele ma zdolności; głos piękny dużo obiecujący. Ojciec jego dawny pułkownik wojsk polskich wojował niegdyś w twojéj ojczyznie, syn także w tamte strony zwraca swoje oczy i westchnienia, chciwy laurów, podbojów innego może rodzaju.«

Adelina uśmiechnęła się i z Polińskim zaczęła po włosku rozmawiać.

»Patrz jak Emilia Adelinie swojego Kupidynka poleca, cóż książę powiesz na podobną wspaniałomyślność z jéj strony?« zapytała pewna pani księcia Hilarego, przypatrując się pięknéj Włoszce przez lorynetkę.

Hilary trzymał w ręku pomarańczę, a podając ją tejże saméj pani: »Proszę odemnie przyjąć,« rzekł do niéj.

»Dziękuję, nie chcę go pozbawiać.....«

»Weź, bo mnie już nie smakuje,« dokończył. — I oboje parsknęli od śmiechu.

»Czy nas tu po to zaprosili,« odezwał się niemłody człowiek do sąsiada, »aby się przypatrywać aktorce rozmawiającéj z tym podlotkiem?«

Kobiety już zaczynały między sobą rozbierać wdzięki Adeliny. Jedna utrzymywała, że ma nos za długi; druga, że nad miarę duże oczy w wyraz zadziwienia wpadają. »Wprawdzie zęby ma prześliczne« znalazła trzecia, »czy tylko nie wprawiane?« — »Mówią, że ma lat dwadzieścia kilka.« — »Gdzie tam, przynajmniéj dziesiątkę ukrywa.« — »Patrzcie, jakie piękne perły!« — »Fałszywe.« — »Przepraszam, prawdziwe, i cóż dziwnego? takim kobietom z łatwością przychodzą.« — »Ale czy śpiewać będzie? jeszcze z kwadrans poczekam, a potém wracam do domu.« — »I my za panią,« odpowiedziało dam kilka.

Na zaproszenie hrabiny, Adelina przystąpiwszy do fortepianu, zdjęła rękawiczki, usiadła. Głębokie nastąpiło milczenie, a skoro silnym i przenikającym głosem zaczęła Rossyniego aryą, skoro w niéj wymówiła: *io tamo!* niejedna pierś męzka zadrzała, panie pospuszczały głowy, ta aby ukryć mimowolne wzruszenie, tamta źle przytłumioną zazdrość; panny tylko nie taiły doznanéj rozkoszy, nieznanego może dotąd uczucia, wpływu jakiegoś uroku. Andrzéj zbladł. Emilia uczuła jakby ostrze zimnéj stali wciskającéj się do serca!

Adelina już parę razy na naszéj wystąpiła scenie, a grzmot oklasków ją przyjął: publiczność nasza oceniła jéj wielki talent. Publiczność nasza jakże podobna do ładnéj kobiety! czasami uprzedzająca się, nieraz w złym humorze, kiedy niekiedy kapryśna, ale w gruncie sprawiedliwa.

Andrzéj Poliński przepędzał poranki u Adeliny, śpiewali razem, ona go uczyła, on z jéj nauk korzystał. »Ty będziesz wielkim artystą!« powtarzała nie raz może tylko przez grzeczność. Te słowa pochlebiały młodzieńczéj miłości własnéj, a wszakże od niéj do miłości tak blisko!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

z grona swego obranéj komisyi *ad hoc* za mojem wysokiem zezwoieniem i pod dozorem mojéj wysokiéj Porty przystąpić do rozbioru swobód i przywilejów, jakie jéj się należą i podać reformy, jakie postęp cywilizacyi i czasu nakazuje, i mojéj wysokiéj przedstawić Porcie. Partyarchom i biskupom wyznań chrześciańskich przez sułtana Machomeda II. i jego następców przyznane prawa staną w zgodzie z nowém stanowiskiem, jakie tym wyznaniom zapewniają moje szlachetne i życzliwe moje zamiary. Zasada dożywotniego mianowania patryarchów po rewizyi teraz obowiązujących postanowień wyborczych zgodnie z formami inwerstytur najsumienniéj przyjdzie w wykonanie. Patryarchowie, metropolici, arcybiskupi, biskupi i rabini złożą przysięgę przy objęciu posad swoich wedle formy, którą ustanowią moja wysoka Porta i duchowni dygnitarze każdego wyznania. Kościelne daniny wszelkiego rodzaju znoszą się i zastąpi je stała pewna płaca patryarchów, dygnitarzy kościoła i duchowieństwa, zastósowana do ważności, stopnia i godności, jakie piastował duchowny. Ruchoma i nieruchoma własność chrześciańskiego duchowieństwa zostaje nie naruszoną, świecki zarząd jednak nad obrządkiem chrześciańskim i innym nie muzułmańskim oddany będzie pod opiekę zgromadzenia wybranego z duchowieństwa i świeckich osób społeczeństw w mowie będących.

W miastach, grodach i wsiach, których ogół mieszkańców do jednego należy wyznania, nie ma być stawiana żadna przeszkada w odbudowaniu kościołów wedle pierwotnego planu, szkół, szpitalów i cmentarzy. Od patryarchów albo innych głów zgromadzeń kościelnych, pochwalone plany tych budowli, gdzie idzie o nowe budowle, przedłożą się mojéj wysokiéj Porcie, która udziela swego zatwierdzenia albo w pewnym czasie swe uwagi nad tem poczyni. Zadne wyznanie w miejscach, gdzie nie masz innych religijnych zgromadzeń, nie ma uledz ograniczeniu względem objawień swych zewnętrznych.

W miastach, grodach i wsiach z mięszaną ludnością religijną, może każde wyznanie zamieszkujące osobną dzielnicę odnawiać i odbudowywać swoje kościoły, szpitale, szkoły i cmentarze, byle tylko zastósowało się do powyższych przepisów. Jeżeli idzie o wystawienie nowych budynków, należy zażądać upoważnienia do tego, za pośrednictwem patryarchy lub głowy gminy od wysokiéj mojéj Porty, która udziela pozwolenia tego, chyba że stają na zawadzie przeszkody jakie administracyjne. Wkroczenie władz administracyjnych jest dowolne we wszystkich podobnych aktach. Rząd wyda rozporządzenie, aby każdemu wyznaniu bez względu na liczbę jego wyznawców całéj użyczyć wolności w wypełnianiu swych obrządków. Każda różnica albo nazwa, zdolna upokorzyć jakąkolwiek klassę poddanych mego państwa, tak pod względem wyznania, języka albo rasy, wymaże się z protuku administracyjnego. Prawo ukarze srogo każdą obrażającą albo uchybiającą nazwę, gdyby się takowéj dopuściły osoby prywatne albo władze. Ze względu na to, że w państwach ottomańskich wolne jest każdemu otwarte wyznawanie swéj wiary, poddany państwa mego żadnéj nie dozna przeszkody ani niespokojności w wypełnianiu wyznania. Nikt nie ma być przymuszany religią swoję odstępować. Mianowanie i wybór wszystkich urzędników mego państwa całkiem od mojéj woli zawisły, i mogą przeto wszyscy poddani mego państwa, bez różnicy narodowości, podług zdolności i zasług i stósownie do powszechnych przepisów być przypuszczeni do wszelkich urzędów.

Wszyscy poddani mego państwa bez różnicy mogą być przypuszczeni do szkół cywilnych i wojskowych, tak istniejących jak i powstać mogących, skoro tylko odpowiedzieli warunkom zawartym w regulaminach szkolnych pod względem wieku i egzaminu. Bieg nauk i wybór nauczycieli w szkołach tego wydziału zostaje pod dozorem mięszanéj rady ustanowionéj dla wychowania publiblicznego, któréj członkowie mają być przezemnie obrani.

Wszystkie przypadki handlowe, policyi poprawczéj i kryminalne, w które są zawikłani mahomedanie i poddani chrześcianie, albo chrześcianie i inni różnych wyznań ludzi, podlegają mięszanym sądom. Sprawy w takich sądach mają się otwarcie odbywać, strony mają być naprzeciw siebie stawiane, i świadków swych sprowadzać, których zeznania bez różnicy na przysiędze polegają stósownie do wyznania każdéj strony. Sprawy cywilne rozstrzyganę będą, jak i dawniéj, otwarcie podług istniejących praw i postanowień przed mieszanymi radzcami prowincyalnemi w obec gubernatora i sędziego miejscowego. Szczególne sprawy cywilne, jak to spadkowe i inne tego rodzaju, między poddanymi tego samego wyznania toczące się sprawy mogą być na żądanie stron przekazane radzcom patryarchalnym albo gminnym.

Dzisiejsze prawa co do spraw poprawczych i postępowanie przy sądach mięszanych wkrótce będą uzupełnione. Ułożą się z nich tłumaczenia w wszystkich językach jakich w kraju naszym używają. W jak najkrótszym czasie przystąpi się do zreformowania systemu karnego, w swym zastosowaniu po więzieniach, domach karnych i poprawy i w innych instytutach tego rodzaju, aby pogodzić prawo ludzkości ze sprawiedliwością. Żadna kara cielesna nie może być zastósowana inaczéj, tylko w myśl kar dyscyplinarnych przez W. Portę moją ustanowionych i to co ma cechę tortury znosi się. Przekroczenia tego rodzaju mają być ostro karane, i między innemi pociągają za sobą stósownie do prawa krajowego ukaranie władzy, która je ustanowiła, jako i urzędników niższych, którzy tortury te spełniali.

Organizacya policyjna w stolicy jako i w miastach prowincyalnych i po wsiach ma być tak ustanowiona, aby wszyscy spokojni poddani państwa mego ostateczne otrzymali rękojmie bezpieczeństwa osoby i własności. Ponieważ równość ciężarów sprowadza równość godności, jako i równość obowiązków pociąga za sobą równość praw, winni przeto chrześciańscy jako i inni niemuzułmańskiego wyznania poddani porówno z Machometanami zadość czynić obowiązkom prawa rekrutowania. Przyjmuje się jednak zasada dawania zastępcy lub wykupienia się od wojska. Wkrótce wyda się prawo zupełne względem sposobu przypuszczenia i służby chrześciańskich poddanych i innych niemuzułmanów do armii, aby im zapewnić w niém najodpowiedniejsze miejsce.

Przystąpi się do reformy względu układu rad prowincyalnych i gminnych aby przestrzegać praw przy wyborach deputowanych, gmin machometańskich, chrześciańskich i innych niemachometańskich, i pod opiekę wziąść wolność głosów w radach oddawanych. Moja W. Porta dołoży starań aby najstosowniejszych użyto środków celem dokładnego rozpoznania dozorowania rezultatów narad i uchwał.

Ponieważ prawa, które rozrządzają kupno, sprzedaż i wolność dyspozycyi nad nieruchomem majątkiem, równe mają zastosowania do wszystkich moich poddanych, pozwala się przeto obcym, nabywanie w państwie mojém posiadłości gruntowych, skoro się oni tylko poddadzą prawom i przepisom policyjnym, i te same przyjmą na się podatki, co i krajowcy, gdy z mocarstwami zagranicznemi o tém nastąpi umowa.

Podatki mają się opłacać od wszystkich poddanych mego państwa bez różnicy klasy i wyznania pod tym samym tytułem prawnym. Obmyślą się najskuteczniejsze i najmocniejsze środki celem usunięcia nadużyć przy ściąganiu podatków a mianowicie dziesięciny. System bezpośredniego pobierania podatków ma zająć miejsce systemu dotychczasowego wydzierzawiania gałęzi dochodów państwa. Dopóki jednak system ten jeszcze istnieje, dopóty zakazuje się pod jak najostrzejszemi karami urzędnikom i członkom Medyis, przybijania dla siebie dzierzaw, które miały być rozpisane w konkurs, albo mieć jakikolwiek udział w zysku dzierzawy.

Podatki gminne, mają, ile można, tak być obliczone, aby nie wyczerpywały źródła produkcyi i nie tamowały ruchu handlowego. — Prace na publiczny użytek przedsięwzięte mają stósowne mieć wyposażenie, do którego przyłożyć się winne osobnemi prestacyami prowincye, które mają udział przy budowie środków ułatwiających handel już to na lądzie, już to na wodzie.

Prawo już dawniéj wydane nakazujące peryodycznie co rok przedłożenie budżetu dochodu i rozchodu wielkiéj radzie sprawiedliwości, ma być jak najsumienniéj wypełniane i nadal. Budżet ma być co rok ogłoszonym i zrewidowane przez odpowiednią komisyą. Przełożeni i jeden deputowany każdéj gminy wyznaczeni przez moją W. Portę powołani będą do zajęcia miejsca w radzie sprawiedliwości a to w przypadkach ogół mego państwa obchodzących. Mandat deputowanych trwa rok jeden którzy przy objęciu posady złożą przysięgę. Wszyscy członkowie rady w zwyczajnych i nadzwyczajnych zgromadzeniach złożą swoją opinią i głos wolno bez obawy narażania się na jaką odpowiedzialność.

Przepisy przeciw przekupstwu, zdzierstwu, albo grabieży ściągają się na wszystkich poddanych mego państwa, do jakiéjbądź klasy oni należą, lub jakiéjkolwiek oddają się pracy. Zajmie się rząd nie zadługo reformą systemu pieniężnego mego państwa, jako i urządzeniem banków i innych zakładów publicznego kredytu, mających podnieść źródła pomocnicze kraju. Równie zajmie się budowlą dróg i kanałów, któreby ułatwiły handel.

Wszystko się znosi, coby było zdolne stać na zawadzie handlowi i gospodarstwu rólniczemu. Aby wskazany cel osięgnąć, przyjmie się za skazówkę rozwaga i doświadczenie Europy.

To są moje rozkazy i życzenia, a ty, mój wielki wezyrze, ogłosić każesz, jak zwykle, tak w stolicy mojéj, jako i we wszystkich częściach państwa mego, cesarski ferman, czuwając pilnie i wszelkich środków zażywając, aby prawa, jakie zawiera, najściśléj były dochowane.

Kronika miejscowa.

Poznań, 5. Marca. — Od kilku, mianowicie ostatnich lat, powstają w rozmaitych okolicach W. Lsięstwa liczne parafie ewanielickie, czyli w stylu urzędowym tak nazwane systemata kościelne. Podług świeżego obwieszczenia król. konsystorza ewanielickiego, utworzony nowy system kościelny ewanielicki w mieście Czempiniu, pow. kościańskiego. System ten czyli parafia nowo utworzona, obejmuje miasto Czempin, Bieczyn, Borówko, Głuchowo, Piechanin, Piotrkowice, Pietrowo, Sierniki, Łwowko, Stare Tarnowo, Chaławy, Grzybno, W. Iłówiec, Piotrowo, Rakowko, Rogaczewo, Szołdry, Nowy Gołembin, Gorzyce, Jarogniewice, Jasin i Ludom. Kandydat p. Wiedemann zamianowany pastoa nowéj parafii, został uroczyście wprowadzony i objął urzędowanie swoje.

Od 1. Kwietnia r. b. opróżnione będą posady nauczyli ketolickech w Podgaju pow. średzkiego, w Mącznikach pow. odalanowskiego i w Obrzycku pow. pow. szamotulskiego. Prawo prezentowania na wymienione trzy posady, z których ostatnia połączona jest z urzędem organisty, służy właściwym dozorom szkólnym.

Kościan, 3. Marca. — Na jarmarki, które się odbywały 25. zeszł. m. w mieście tutejszym, 28. w Osiecznie, a 3. b. m. w Śmiglu, sprowadzono mnóstwo rogacizny i koni. Na kupujących nie zbywało podobnież, zwłaszcza przy pogodzie, podnoszącéj zwykle i ozywiającéj podobne targi. Mniejsza była liczba bobrego mocnego bydła, mianowicie lepszych wołów roboczych, których cena, jako téż koni roboczych i zwyczajnych włościańskich, dość była wysoką. Na konie zbytkowe mało zdarzało się lubowników. W ogóle zaś jarmarki teraźniejsze obfitowały w większą ilość bydła, jak to bywało poprzednio. Przyczyny tego szukać wypada w niedostatku paszy i powszechnéj biedzie, która zmusza nieraz uboższych włościan do sprzedaży ostatniéj krowy.

Wiadomości naukowe.

(Nadesłano.)

STAROŻYTNOŚCI.

Gniezno, 27. Lutego. — W przejażdżce mojéj, w celu naukowym przedsiewziętéj po kraju, zwiedziłem w tych dniach Trzemeszno w Wielkiéj Polsce, słynne niegdyś bogatém opactwem i klasztorem ks. kanoników regularnych, sięgającemi pierwszych chrześciaństwa czasów w kraju naszym, bo założonémi wraz ze szkolą w r. 965. Klasztoru niegdyś obszernego stoi tylko część mała, jako ruina grożąca upadkiem, przypominająca, jak poniszczona, bez najmnieszego dla upłynionych czasów uszanowania, owe odwieczne siedziby pobożności i nauki, jakie nasi pozakładali praojce. Księża kanonicy, co od r. 965, obowiązki duchowne w obszernéj sprawowali parafii, a oraz i szkoły utrzymywali, które przez ś. p. ks. opata Michała Kornowskiego nowe urządzenie i fundusze znaczne otrzymały, a w r. 1836 na gimnazium zamienione zostały, — wymarli przed lat kilkunastu; ostatni opat ks. Szeliga Markowski, wystawiwszy sobie, za życia jeszcze, grób i pomnik, zszedł z tego świata w r. 1852. Dzisiejszy proboszcz, pierwszy jest kapłan świecki, co zarządza parafią. Wielce uprzejmy i uczony mąż ten, wydobył z zapomnienia drogie pamiątki, o których mało niedawno kto wiedział, — i nie szukał ich w Trzemesznie, oprócz Czackiego. Raczyńskiego i innych, co słynną niegdyś, a dzisiaj ubogą, bo w jednéj umieszczoną szafie, zwiedzali bibliotekę i niejeden skarb ztąd z pewnością unieśli. Smutném i przerażającém bardzo, co mi tutaj opo-

wiadano, jak księgi, nagromadzone przez uczonych opatów, — jakich tutejszy klasztór miał nie mało, — jakoto: dwóch Mielińskich, Miaskowskich, Miłoszewskich, Gembickich, Starczewskich, — stały się przedmiotem grabieży rąk świętokradzkich, z przyczyny braku potrzebnéj nad niémi opieki.

Oglądałem z prawdziwém podziwieniem, z uprzejmości miejscowego ks. dziekara kielichy Dąbrawki, św. Wojciecha, Kazimierza W. i Władysława Jagiellona, troskliwie i z wielką znajomością sztuki odnowione, które w pamiątkach sztuki, wydawanych przez hr. A. Przezdzieckiego, w Warszawie, jako najdawniejsze zabytki sztuki w kraju naszym, umieszczone i opisane zostały. Widziałem trumnienkę św. Wojciecha, w któréj złożona część relikwii jego, zostawionych Trzemesznu, przy preniesieniu ciała świętego, do gnieźnieńskiéj katedry, — z r. 1503, sprawioną pezez opata Andrzeja z Drzazna, a zrobioną ręką rodaka, złotnika Piotra w Poznaniu; nie mniéj rękę srebrną, wyzłacaną, z r. 1533, w któréj szczątki ręki św. Wojciecha umieszczone, zrobioną przez Bernarda, murgrabię gnieźnieńskiego.

Przejrzałem zbiór dokumentów, tyczących się klasztoru i dóbr jego, troskliwie zebranych i wydobytych z kątów, gdzie od wieku z pewnością pod pyłem spoczywały zaniedbane, przez szan. ks. Tyca. Uporządkował te piękne i ważne zabytki, — (szkoda tylko wielka, iż pieczęci od tych dokumentów zaginęły, — są tylko pieczęcie przy dokumentach Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Jana Kazimierza, Augusta II.) wspomniony ks. dziekan, i umieścił w osobnych, zrobionych na to tekach, tak, iż osobne masz przywileje książąt i królów, w liczbie 36, — od Mieczysława Starego w roku 1145 do Augusta Sasa III, — osobna teka zawiera nominacye i prowizye opatów, — osobno masz bulle papieżów, — osobno brevia, — osobno przywileje prymasów, wizyty ich i t. d. Dokumenta na papierze pisane, porządkiem lat zebrane, ułożone, nie jedno z pewnością zdarzenie z dziejów kraju, wyjaśnić potrafią. — Kronika tutejsza, z dawnych rękopismów i kronik, na jakie się odwołuje, poczęwszy od r. 965, sięga do r. 1666, dobrze zachowana.

Pomiędzy dokumentami, pisanemi na pargaminie, znajduje się w archiwum trzemeszeńskiém, list króla Władysława IV. do papieża Urbana VIII., pisany z Warszawy na d. 18. Lipca 1634. Jest to oryginał z własnoręcznym króla podpisem, złożony w formie urzędowych listów z owych czasów pięknym charakterem pisany (pieczęć wielka, jaką był zawarty, oderwana). Nie przypominam sobie, abym gdzie czytał wzmiankę o liście Władysława IV. do Urbana VIII. Pisał go król, zawarłszy pokój z Moskwą, na prozbę cara Michała Fedorowicza, po odsieczy danéj Smoleńskowi, obleganemu przez Sechina w Polanowie, między Wiarmą i Dorohobożem, dnia 27. Maja 1634, przez który Moskwa oddała Smoleńskie i Czerniechowskie, odstąpiła pretensyi do Inflant, Estonii i Kurlandyi, a król Władysław IV. tytułu cara*). Podług zdania szan. ks. Tyca, (za którego pozwoleniem przekopiowałem go sobie, obok innych dokumentów, jakie za potrzebne do prac moich uznałem), opierającego się na notatach, odnoszących się do opatów tutejszych, powierzony był list rzeczonyks. opatowi Andrzejowi Gembickiemu, (za prymasowstwa Jana Wężyka), który się w ważnych sprawach klasztoru swego do Rzymu wybierał; lecz zaskoczony chorobą, podróży zmuszony zaniechać, umarł. List ten w kopii przesełając, proszę cię szanowny redaktorze uprzejmie, abyś go w piśmie twojém, — gdy nie ma w Wielkiéj Polsce innego publicznego organu, — umieścić raczył. — miło będzie przeczytać go niejednemu miłośnikowi i badaczowi dziejów naszych, a może komu stanie się powodem, do objawienia i udzielenia jakich bliższych o nim wiadomości. Czy inny list, w miejsce pozostałego w Trzemesznie, król przesłał do Rzymu, znikąd dowiedzieć się nie mogłem. Ten, o którym mowa jest na pargaminie pięknym charakterem pisany, z własnoręcznym króla Władysława IV. podpisem, — złożony w formie urzędowych listów, owych czasów. Adres na wierzchu, téj saméj ręki, co sam list, jest taki:

Sanctissimo ac Beatissimo in Christo Patri Domino Donino Urbano, Divina providentia Papae octavo Sacro sanctae Romanae et Universalis Ecclesiae Pontifici Maximo Domino Clementissimo.

(Dokończenie nastąpi.)

*) Zob. Albr. Radziwiła Pamiętniki, wyd. E. Raczyńskiego T. I. str. 211.

Wiadomości literackie.

Poznań, 6. Marca. — »Przyrody i przemysłu« wyszedł Nr. 9. i zawiera: Wykład pojawów przyrodniczych z dziedziny martwéj (część II.) przez J. S. Roślinność włoska przed zburzeniem miasta Pompei porównane z dzisiejszą, przez J. Zaborowskiego. — Część praktyczna: Przemysł: Korrespondencya z Waszyngtonu w Stanach zjednoczonych. Termograf. Złote i srebrne suknie. Rólnictwo: Konkurs. Do pisarzów polskich.

Przybyli do Poznania 6. Marca.

BAZAR: hr. Szołdrski z Brooowa, Palm z Jankowie. Niesing z Góry, Böthelt z Trzebisławek, Markwald z Piły.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Sehlmacher z Smogulska, Förster z Kutzdorf, Sunge z Düsseldorfn, Löwenstein i Hinze z Szczecina, Lohmann z Lipska, Kayser z Berlina, Meyer i Bayer z Chemnitz

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Mertins, Neufeld, Pincus i Rosenthal z Berlina. Seyffeęt i Schneidemühl z Lipska, Schakowski i Heymann z Szczecina, Nagel Schwarzkopf i Reinschmidt z Magdeburga, Toplowitz z Wrocławia.

HOTEL BAWARSKI: Kahtz i Koller z Wriezen, Wolański z Barda, Schmolcke z Strzałkowa.

HOTEL DU NORD: Szmitkowski z Borowa, Swięcicki z Szczapankowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Jockisch z Czerlina.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Busse z Wielunia, Węsierski z Myszki, Zakrzewicz z Grodziska

HOTEL PARYZKI: Wędzicki z Śremu, Markiewicz z Niemczynek, Bankiet z Śmigla, Kiedrowski z Sulmierzyc, Sikorski z Ryczywołu.

HOTEL BERLINSKI: Tietz z Niwiec, Wilkonski z Wapna, Gładisch z Krotoszyna: Karaśkiewicz z Grabowa

HOTEL WIEDENSKI: Giersch z Ciesiel.

HOTEL EICHBORNA: Goldmann z Fordonu, Weissmann z Inowrocławia, Leichtentritt z Pleszewa, Waldstein z Strzyżewa.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 5. Marca 1856.	Sto pa Ct	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100¼
dito z roku 1850. . . .	4½	—	100¾
dito z roku 1852. . . .	4½	—	100¾
dito z roku 1853. . . .	4	98	—
dito z roku 1854. . . .	4½	—	101
Obligi długu skarbowego	3½	—	87
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	150
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	101
dito dito	3½	—	85½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	95¾	—
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	91
dito Pomorskie	3½	96	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X Pozn. (nowe) .	3½	—	90¾
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	87½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	92¾
Louisdory	—	—	110½
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	98